Kurier Kaczogrodzki

NUMER 16 8 LIPCA 2012

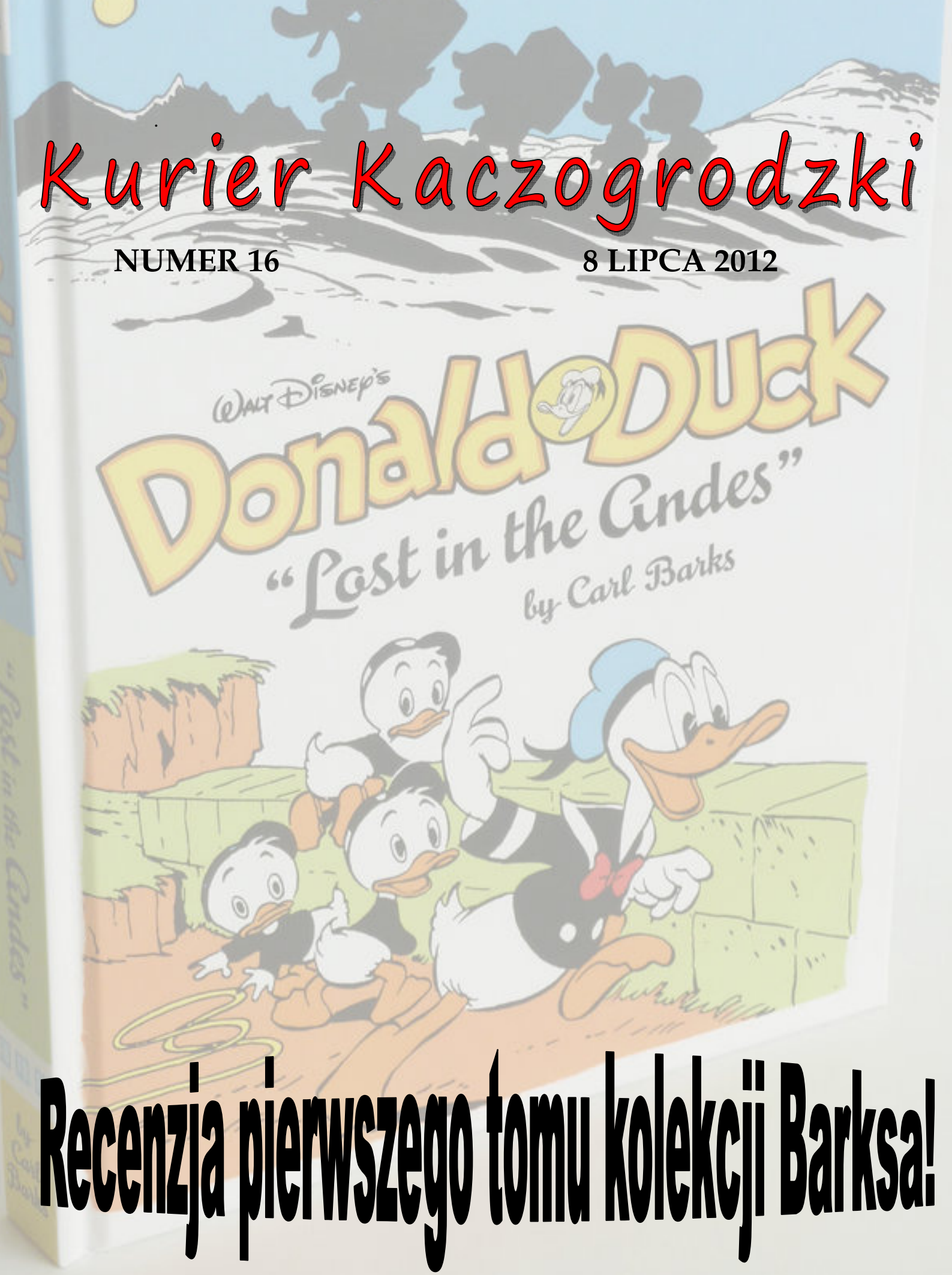

Recenzja pierwszego tomu kolekcji Barksa!

Kurier Kaczogrodzki

Wstęp od redaktora

Macie przed sobą nowy numer Kuriera, ma on 8 stron i, tak jak obiecałem w poprzednim numerze, jest w nim ciąg dalszy artykułu, są dwie recenzje (w tym recenzja pierwszego tomu angielskiej kolekcji Barksa) oraz informacje o najnowszych wydaniach za granicą. Najmniej popularne działy (według czytelników), czyli *Disney w telewizji* i *Disney z innej strony* zamieściłem wspólnie na ostatniej stronie. Postaram się przygotować na następny numer recenzje drugiego tomu kolekcji Barksa, ale wszystko zależy od tego, kiedy zostanie on dostarczony do redakcji. Poza tym skrót informacji, gdzie możecie m.in. zobaczyć okładki wszystkich wakacyjnych tomów.

Radosław Koch

Skrót informacji

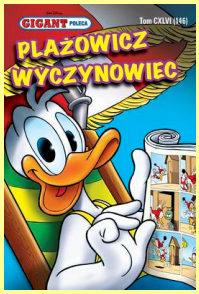

Następny *Gigant* pojawi się w sprzedaży 18 lipca, będą w nim komiksy takich twórców jak Cavazzano, Andersen i inni oraz trzyczęściowy Doubleduck, więcej informacji za tydzień w numerze.

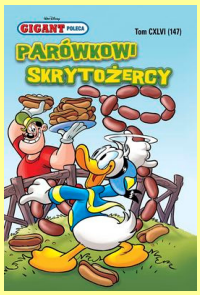

A 14 sierpnia (15 jest święto) ukaże się kolejny *Gigant*. Warto zwrócić uwagę na to, że na okładce Donald ma niebieską koszulkę, a nie czarną, jak to się zdarzało w ostatnim czasie. W tomie komiks Fecchi'ego i czteroczęściowy Doubleduck.

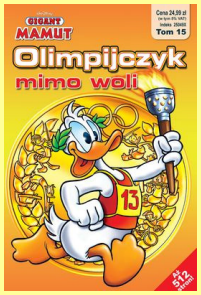

Tydzień wcześniej, 7 sierpnia ukaże się olimpijski *Gigant Mamut*. Niestety nie będzie w nim żadnego super długiego komiksu. Będzie za to sporo krótszych historyjek, m.in. można w składzie wypatrzyć komiksy Scarpy, Cavazzana, a także po raz pierwszy poza Włochami (po 62 latach) komiks Martiny i Carpi'ego. Zapowiada się ciekawie, ale mogło być lepiej.

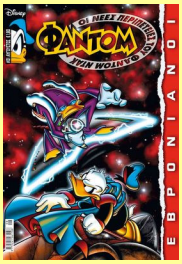

Po tym, jak w Danii i w Niemczech, wznowiono wydawanie serii *Paperinik New Advetures*, pierwszy numer tej serii opublikowano także w Grecji. Trzymamy kciuki za publikacje tej serii w Polsce.

Informacja z ostatniej chwili. Na stronie ZDKP (Związku Dystrybucji i Kontroli Prasy), kilka dni temu pojawiła się informacja, że w kwietniu, gdzie ukazał się 1 numer KD jako tygodnika i dwa jako dwutygodnika, sprzedaż wyniosła zaledwie 20 868 egz. Informacja uległa zmianie i obecnie jest to 28 023, idąc moim tropem myślenia, pierwsze dane to była sprzedaż pierwszego numeru (najpierw informują o sprzedaży tygodników, a o sprzedaży dwutygodników trochę później), a ta druga liczba to sprzedaż w całym miesiącu. Z tego mi wyszło, to sprzedaż dwóch pierwszych numerów jako dwutygodnika wyniosła 31 600 egz. Liczę na to, że sprzedaż w maju będzie wyższa. Oczywiście wszystkim polecam kupowanie *Kaczora Donalda* co dwa tygodnie, szczególnie dwóch ostatnich numerów, w poprzednim był komiks Roty (można jeszcze zdobyć w niektórych sklepach), a w najnowszym komiks Midthuna, jego recenzja na stronie piątej.

Spis treści

Wstęp od redaktora.....2
Skrót informacji.....2
Historia komiksów Disneya w USA od 2009 do teraz.....3-4
Recenzja nowego *Kaczora Donalda*.....5
Recenzja pierwszego tomu kolekcji Barksa...6
Najnowsze wydania za granicą.....7
Disney w telewizji.....8
Disney z innej strony.....8
Zapowiedź następnego numeru.....8

Zapraszamy do wyrażania opinii o magazynie na naszym profilu na Facebooku (http://www.facebook.com/KurierKaczogrodzki) oraz przez maila: kurierkaczogrodzki@gmail.com.

OTO MIEJSCE NA TWOJĄ **DARMOWĄ** REKLAMĘ

Kontakt: kurierkaczogrodzki@gmail.com

Chcesz pomóc przy *Kurierze*? Pisz na naszego maila, każdy może nam pomóc.

Redakcja: Radosław Koch i Young_McDuck, Korekta: lamero

Gazeta nie przynosi swoim autorom żadnych korzyści majątkowych, nie jest powiązana z The Walt Disney Company. Całość ani fragmenty nie może być kopiowana ani przetwarzana bez zgody redakcji. Właścicielem obrazków jest The Walt Disney Company (o ile nie wskazano inaczej) i zostały tutaj zamieszczone w ramach cytatu, by zilustrować to o czym mowa w tekście. Copyright ©

Artykuł numeru

Historia komiksów Disneya w USA 2009 do teraz

Po zamknięciu wydawnictwa Gemstone (patrz poprzedni numer) za długi porobione na wydawaniu komiksów Disneya, wielu amerykańskich użytkowników uważało, że będzie to już koniec z komiksami Disneya w USA na dłuższy czas, ale pewne niepozorne wydawnictwo zaczęło je drukować.

BOOM! STUDIOS

2009-2011

Chociaż pierwsze komiksy Disneya Boom wydało już w marcu, to na początku zbytnio o nich nie mówiono, ponieważ były to komiksy z postaciami z filmów *Auta*, *Iniemamocni*, *Gdzie jest Nemo?*, *Toy Story*, a także kilka serii z Muppetami. Standard wszystkich serii był taki sam, co miesiąc 28 stron za 3 dolary, w tym 22 strony własnego komiksu. Każdy numer ukazywał się w przynajmniej dwóch wersjach, które różniły się okładkami. Po kilku miesiącach były zbierane w *trade paperbackach* oraz dwa i pół droższych *hardcoverach*, czyli, bardziej po polsku, cała seria (lub część - 4 numery) w jednym tomie w miękkiej lub twardej oprawie. Było widać, że serie się sprzedają, więc ktoś z wydawnictwa pomyślał *A może wydamy serie z klasycznymi postaciami Disneya!*, tylko czy to był dobry pomysł? Na sam początek oczekiwania fanów były bardzo, bardzo duże, lecz gdy przyszła lista z zapowiedziami pierwszych numerów (oryginalna numeracja zachowana), wszyscy byli zrozpaczeni. W *Mickey Mouse* - włoska seria *Wizard of Mickey* (pol. *Czarodzieje i ich dzieje*), w *Walt Disney's Comics* - włoska seria *Ultraheroes*, w *Donald Duck* - *Doubleduck*, a w *Uncle Scrooge* - duńska seria *Kaczory w Europie* w wersji włoskiej (3-rzędowej). Każdy magazyn miał 28 stron, ale przez pierwsze trzy miesiące Boom, żeby przekonać do siebie czytelników, dało dodatkowe strony do części magazynów. Z okazji okrągłego, 700. numeru *Walt Disney's Comics,* dodano do niego 8-stronicowy komiks Wiliama Van Horna. Tak omówiłem pierwsze 4 numery każdego magazynu, które później ukazały się we wspólnych wydaniach. Ktoś wpadł na genialny pomysł, by ukazało się normalne wydanie za 10 dolarów oraz wydanie z twardą oprawą za 25 dolarów, różnicą była tylko oprawa, część tych tomów można jeszcze kupić. Wydawnictwo nie zwalniało tempa z innymi seriami, a nawet kilka serii zostało dodanych, w listopadzie ukazało się w aż sumie 12 serii. Boom! zaczął też wydawanie tomów z klasycznymi komiksami, pierwszy był tom z historyjkami świątecznymi, wszystkie wydane niedawno przez Gemstone, ponad 100 stron za 25 dolarów, ale wydanie przepiękne (półtora roku temu kupiłem za grosze).

Na samym początku roku 2010 nadszedł czas na zmiany (na lepsze, ale i tak poniżej oczekiwań). Postanowiono, że *Wizard of Mickey* i *Disney's Hero Squa,* będą się ukazywać w osobnych magazynach (które skończyły żywot po 8 numerach, gdy skończyły się serie), w obu opublikowano po jednym komiksie Murry'ego, *Donald Duck* pozostał bez zmian. W *Uncle Scrooge* zaczął się ukazywać długi włoski komiks (który można nazwać już klasycznym), w *Walt Disney's Comics* zaczął się ukazywać komiks Casty'ego (ostatnio w Polsce), a *Mickey Mouse* zostało zawieszone. W między czasie wydano kilka bardzo ekskluzywnych wydań, w tym dwa tomy *Życia i czasów Sknerusa McKwacza* (w dwóch tomach ukazały się podstawowe rozdziały). W kwietniu Boom postanowił zaprzestać ich wydawania, po tym czasie ukazał się tylko jeden tom, ze wszystkimi rozdziałami dodatkowymi *Życia*. W dalszym czasie ukazywało się mnóstwo innych serii z bohaterami Disney Pixar.

Czerwiec był przełomowy, trzeba powiedzieć, w *Mickey Mouse* zaczął się ukazywać inny komiks Casty'ego, w *Donald Duck* oprócz Doubleducka pojawił się duński komiks, a do *Uncle Scrooge* zawitały 4-rzędowe komiksy z *Kaczymi Opowieściami* (stare, duńskie). Wydano nową serię - *Darkwing Duck* (na podstawie słabo znanego w Polsce serialu *Dzielny agent Kaczor)*, wyższa cena, za to większy format, bardzo ładne okładki i bardzo dobry komiks (nowy) spowodowały, że od tego momentu była to najlepiej sprzedająca się seria. Latem 2010 postanowiono, że większość komiksów (oprócz *Darkwing Duck*) nie będzie miała już dwóch wariantów okładek (nie licząc specjalnych okazji).

W sierpniu zakończono (planowo) wydawanie dwóch serii - *Wizard of Mickey* i *Disney's Hero Squaw*. Zmiany dotknęły też inne serie - w *Donald Duck* zaczęły ukazywać się komiksy samurajskie (też 4-rzędowe, czasami), w *Walt Disney's Comics* oprócz kolejnych komiksów Casty'ego ukazało się też kilka krótkich, klasycznych, natomiast w *Uncle Scrooge* były dalej komiksy z serii *Kacze Opowieści*, ale już inne, krótsze i tylko 4-rzędowe. Wznowiono wydawanie *Mickey Mouse,* w 300. numerze był komiks duński (tylko pierwsza część) oraz paski niedzielne Gottfredsona, numer ukazał się w kilku specjalnych okładkach - pierwsza (zwykła) Casty'ego, druga Jippesa, a także trzecia Jippesa, wszystkie powstały specjalnie do tego numeru. Miesiąc później zakończono wydawanie wszystkich serii Disney Pixar i komiksów z Muppetami, widać, że zaczęło się dziać coś złego. W grudniu zaczęła się ukazywać seria z *Brygadą RR*, ale to był dopiero początek tego, co będzie w 2011 roku.

Było widać, że podejście Boom! do komiksów zmieniło się, zaczęło się ukazywać więcej klasycznych komiksów, ale w styczniu zmieniło się to… na lepsze. 4 główne serie mają być tak wydawane - 28 stron, większy format, tylko klasyczne komiksy, 4 dolary, wszystko z powodu 70-lecia komiksów Disneya. W styczniu ukazały się pierwsze numery tylko z klasycznymi komiksami, które miały 44 strony (zabieg reklamowy). Teraz w skrócie wymienię co się ukazało przez te kilka numerów.

Temat numeru

Historia komiksów Disneya w USA od 2009 do teraz

W *Mickey Mouse* (6 numerów) - długi komiks Gottfredsona, nowy komiks Scarpy, komiks Murry'ego, komiks Wrighta, pierwszą część komiksu Scarpy i kilka duńskich komiksów (m.in. Noel Van Horn), wykonano też kilka nowych okładek (w tym jedna Casty'ego).
W *Walt Disney's Comics* (6 numerów) - kilka komiksów Jippesa, jeden Rosy, jeden ten-pager Barksa , kilka komiksów Williama Van Horna, komiks Murry'ego (po raz pierwszy po angielsku), druga część komiksu Scarpy oraz kilka innych równie ciekawych komiksów, wykonano też dwie nowe okładki (Van Horn i Casty).
W *Uncle Scrooge* (5 numerów) - komiks Cavazzano (3-rzędowy, ale klasyczny), dwa komiksy Jippesa, długie komiks Rosy, Barksa i Scarpy oraz krótszy komiks Scarpy i kilka gagów Barksa. Wykonano dwie nowe okładki (Cavazzano i Jippes), a do okrągłego numeru 400 dano okładkę Rosy jako rozkładówkę.
W *Donald Duck* (5 numerów) - dwa komiksy Jippesa, komiks Moty (ten ze Stanem), dwa ten-pagery Barksa, drugi najstarszy komiks z Donaldem, komiks Hannaha, włoski komiks Carpi'go (4-rzędowy) oraz komiks Williama Van Horna. Wykonano dwie nowe okładki (obie Jippes).
Jak to się stało, że w środku 2011 roku skończono ich wydawanie, powiem za chwilę.
Najpierw o innych seriach - *Darkwing Duck* i *Chip and Dale: Rescue Ranwers* miały się dobrze, wydano nawet specjalny numer tej pierwszej. W marcu zaczęły się pojawiać zapowiedzi nowego komiksu z serii *DuckTales* (pol. *Kacze Opowieści*), które narysuje Pujol (taki znany rysownik w latach 90-tych). W maju ukazał się pierwszy numer, okładki piękne, środek też nie najgorszy (lecz to nie Pujol rysował, tylko trzech innych rysowników, z których jeden pracował dla Egmontu). Drugi numer już gorszy, ale można powiedzieć, że jeszcze trzymał poziom. Później ukazał się trzeci numer, w którym jedna strona wyglądała jak zrobiona przez siedmiolatka, a ktoś zapomniał dodać efektów, rysunki - fatalne, tło rysunków - jeszcze gorsze, na szczęście wszystko się poprawiło w czwartym numerze, błąd z trzeciego numeru poprawiono w wydaniu zbiorczym.
Wszystko było dobrze, dopóki ktoś nie pokazał listy komiksów Boom! na lipiec, a w niej brak wszystkich klasycznych serii. Ostatnie numery wszystkich tych serii ukazały się w czerwcu. Z tego powodu druga część komiksu Scarpy, który początkowo miał ukazać się tylko w *Mickey Mouse* (tak było w zapowiedziach na czerwiec), wydana została w *Walt Disney's Comics*. Dlaczego zamknięto te serie? Wyniki sprzedaży nie były świetne, ale tragiczne też nie, może licencja na te komiksy kończyła im się w czerwcu (może była tylko dwuletnia)? Nigdy nikt z wydawnictwa nie odpowiedział na te pytania. W ostatnim czasie wydano kilka tomów po 15 dolarów z klasycznymi komiksami (Rosa, pierwsze WDC&S). Dalej nie zapowiadało się lepiej, po ośmiu numerach zdjęto komiks z Chipem i Dalem, a miesiąc później zapowiedziano crossorver dwóch serii, które jeszcze pozostały, jak się okazało będzie się on składał z dwóch ostatnich numerów obu serii. Ostatni komiks Disneya od Boom Studios! został wydany w listopadzie poprzedniego roku. Czy Boom! chce wydawać komiksy Disneya? Z tego co wiem tak, więc trzeba trzymać kciuki, że kiedyś może Boom! wznowi swoją działalność w tym zakresie.

2011- ?

Marvel, firma, którą znacie jako tę, która produkuje komiksy z superbohaterami, została przejęta przez Disneya, więc w 2011 roku w maju zaczęli wydawać jego komiksy, oczywiście takie, jakich chcieli fani. Są to komiksy Pixara lub z Muppetami, zebrane w całość w niskiej cenie (6 dolarów). W jednym numerze dano nowe dla USA komiksy, w tym jeden zrobiony specjalnie dla tego wydania (8 stron). Seria ukazywała się jako miesięcznik, nawet można było wziąć od 7. numeru prenumeratę, lecz w 8. numerze skończono wydawać pismo, a wszyscy, którzy zamówili prenumeratę od razu dostali w zamian prenumeratę jakiegoś Spider-Mana dla dzieci. Oczywiście to nie był koniec, Marvel od tego miesiąca będzie w zeszytach wydawał komiks z Muppetami, którego Boom! nie zdążył wydać. Niestety, w obecnej chwili nic nie wskazuje na to, że będzie lepiej, a wiadomo, że czytelników w USA w tym momencie cieszyłaby nawet jedna normalna seria.

2011- ?

Jedyne wydawnictwo, które aktualnie wydaje komiksy Disneya, ale tylko w kolekcjach. Pierwsza - Gottfredsona - 30 dolarów co pół roku za tom, który składa się z pasków codziennych z dwóch lub 50 dolarów za box złożonych z dwóch tomów, wszystko w czerni i bieli. Druga - Barksa - 29 dolarów za tom, który składa się z 200 stron komiksów Barksa z danym bohaterem (Donald, Sknerus) w oryginalnym kolorowaniu, także ukazuje się co pół roku. Czytelnicy liczą na to, że Fantagraphics będzie wydawało jakieś inne komiksy Disneya poza kolekcjami, ale w tej chwili nie widać na to szans.

Przyszłość

Jeżeli utrzyma się obecna sytuacja, to komiksy Disneya w USA będą ukazywać się tylko jako kolekcje Fantagraphics (które sprzedają się w tysiącach egzemplarzy), czasami pokażą się pewnie wydania Marcela oraz dziwne wydania, które będą zawierały komiks jako dodatek. Trzeba liczyć na to, że znowu pojawi się coś takiego jak Gemstone i znowu będzie porządnie wydawać.

Recenzja

Kaczor Donald 2012-21

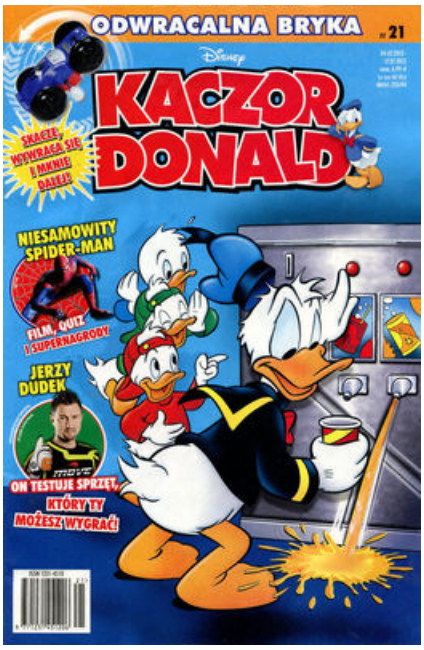

Kaczor Donald 2012-20
Cena: 6,99 PLN
Ilość stron: 48
Tłumaczenie: Jacek Drewnowski i Grzegorz Rutke
Redaktor: Grzegorz Rutke
Wydawca: Egmont Polska

Euro się skończyło, skończyły się też paski holenderskie w "Paradzie żartów", dlatego po raz pierwszy od trzech numerów mamy liczbę stron, którą można wyrazić liczbą całkowitą - 33. Mamy trzy komiksy 10-stronicowe, z którego jeden (ten Midthuna) ma podobny zamysł jak wiele ten-pagerów Barksa.
Okładka słaba, jak większość niemieckich, na dodatek te kółka zasłaniające tyle miejsca, na szczęście za dwa tygodnie będzie okładka duńska.
Hop na ścianę - powiem jedną rzecz, żaden komiks mnie nie zaskoczy od komiksu *Zielona dolina*, który był miesiąc temu. Tym razem widać, że pan Rutke miał do dyspozycji numery 20-22 duńskiego magazynu, z których mógł wykorzystać to co najlepsze, ale niestety musiał dać też ten komiks - po pierwsze, żeby zachęcić nim czytelników, a po drugie, bo żadnego tak długiego komiksu nie było w tych numerach. Można powiedzieć, że mógł dać 9-stronicowy komiks Murry'ego zamiast *Hop na ścianę*, ale czy duńska redakcja zgodziłaby na tyle mysich komiksów w jednym numerze? Na szczęście ten komiks nie jest taki, jak *Zielona dolina*, która miała słaby i scenariusz, i rysunki i ma jedynie bardzo słaby scenariusz (3 strony fabuły, reszta to akrobacje), ale za to rysunki ma na stabilnym, lecz bardzo przeciętnym poziomie. Ogólnie patrząc jest to komiks bardzo przeciętny i mogę mu dać **4/10.** Liczę na to, że w następnym numerze nie będzie już żadnego słabego komiksu, które towarzyszą nam już trzeci numer z rzędu.
Kanjpa od kuchni - to, że jest literówka w tytule to nic nie szkodzi, bo trzeba powiedzieć, że to ZNAKOMITY komiks, a ja w 10. *Kurierze* skreślałem jego szansę na publikacje w Polsce. Scenariusz bardzo dobry, bardzo mi się podoba, gdy Donald przenosi się do coraz lepszych lokali, lecz jest to tak pokazane, że nie uznajemy tego za niemożliwe (nie jak w *Gigancie*, w którym Harpagon i Lizus w miesiąc zarobili tyle, ile Sknerus przez 40 lat). Zapewne domyślicie się, jak komiks się skończy, ponieważ można go nazwać nowoczesnym *ten-pagerem*, wcale nie gorszym od tych Barksa. Napisałem kiedyś, że jakiś tam komiks z serii o podróżowaniu w czasie Młodych Skautów miał znakomite rysunki Midthuna, a ten musi mieć genialne. Każdy kadr zawiera mnóstwo szczegółów, lecz nie jest ich za dużo, jak czasami u Rosy. Popatrzmy na pierwszy kadr, mamy uliczkę kilka restauracji i Siostrzeńców, zwykły rysownik na tym zakończyłby rysowanie, ale nie Midthun. W tle mamy rodzinę, która je pizzę z bardzo ciągnącym się serem, z boku kucharza (francuskiego), który goni żabę (wiecie dlaczego), na następnych kadrach widzimy żonglowanie jedzeniem Donalda, jest to potraktowane jako tło, a nie jakieś ważne wydarzenie. Każda strona jest zrobiona tak, by pokazać jak najwięcej szczegółów, lecz nie ma w tym przesady. W komiksie nie ma pustych miejsc, jak w pierwszym komiksie w numerze. Tej historyjce daję **10/10** i liczę na kolejne arcydzieła Midthuna w następnych numerach.
Idzie wąż - pierwszy mysi komiks od miesiąca i jednocześnie pierwszy dobry mysi komiks od 3 miesięcy i komiksu z Goofym, w pierwszym KD jako dwutygodniku. Od tamtego czasu był tylko jeden komiks z Mikim, który był słaby. Ta historyjka też nie zachwyca, ale ma wszystko, co powinien posiadać dobry komiks: dobry scenariusz i rysunki. Scenariusz jest nawet lekko lepszy niż dobry, ma kilka zwrotów akcji oraz naprawdę dobre ostatnie 3 strony, rysunki tez są dobre, Xavi rysuje bardzo fajną linią, która nie zawsze wygląda najlepiej, ale w tym komiksie jest naprawdę niezła, dlatego w sumie mogę dać ocenę **7,5/10**
Niedobrowolna przysługa - komiks niestety przeciętny, lecz na szczęście nie słaby, jak myślałem po 2 i 1/4 strony, rysunki też przeciętne, w sumie daję **5,5/10.**

Kupić czy nie kupić?

Trudne to pytanie, ja osobiście bym kupił, ponieważ jest naprawdę genialny komiks Midthuna, w numerze mamy też może nie aż tak genialny komiks z Mikim. Niestety, reszta komiksów jest słaba, więc jeżeli chcesz kupić to pomyśl, czy warto wydać 6,99 złotego na dwa komiksy, czy lepiej poczekać na lepszy numer, za dwa tygodnie komiks o igrzyskach, chyba Fecchi'ego.

PS: Ten numer jest bardzo podobny do poprzedniego, ma jeden genialny komiks, jeden dobry (w poprzednim numerze gorszy, w tym lepszy) oraz jeden słaby (w tym numerze gorszy).
Zerknij na Inducks: http://coa.inducks.org/issue.php?c=pl/KD+2012-21

Dokładna zapowiedź następnego numeru *Kaczora Donalda* za tydzień w numerze.

Recenzja zagraniczna

Walt Disney's Donald Duck: Lost in the Andes

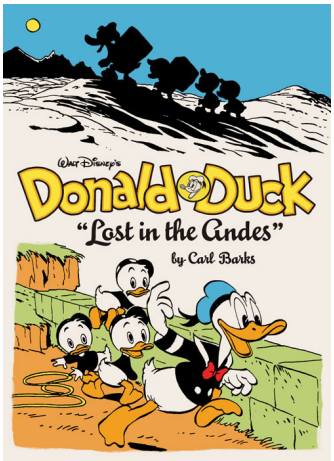

Walt Disney's Donald Duck: Lost in the Andes
Cena: 24,99 $
Ilość stron: 240
Format: B5
Oprawa: Twarda
Wydawca: Fantagraphics Books
Scenariusz i rysunki: Carl Barks
Wstęp: Donald Ault

Pod koniec 2011 roku wydawnictwo Fantagraphics wydało pierwszy tom ekskluzywnej kolekcji dzieł Carla Barksa. Seria ta nosi tytuł *The Complete Carl Barks Library*, a pierwszy numer – *Lost in the Andes*. Postaram się dokładnie przeanalizować to wydanie. Wcześniej jednak kilka słów o twórczości Carla Barksa. Pierwsze disneyowskie komiksy umieszczone w uniwersum kaczek zaczął tworzyć w latach czterdziestych ubiegłego wieku, a skończył w 1966 roku, gdy przeszedł na emeryturę (co prawda wtedy malował jeszcze obrazy olejne, na których przedstawiał… disneyowskie kaczki). Jego komiksy cieszyły się ogromną popularnością i były wielokrotnie reprintowane, jednak czytelnicy myśleli, iż czytają dzieła nie Barksa, a Walta Disneya, którego nazwiskiem podpisywano wszystkie prace obrazkowe. Dopiero w późniejszych latach zaczęto podpisywać komiksy nazwiskiem ich prawdziwego autora.

Omawianie książki zacznę od wyglądu zewnętrznego, czyli okładki. Wygląda nieźle, tworzą ją 2 kadry z komiksu *Lost in the Andes* (jeden z nich to tak naprawdę odbicie lustrzane kadru), skrytykuję jedynie rzucającą się w oczy, zbyt długą kreską na dziobie jednego z siostrzeńców. Po otwarciu widzimy stronę tytułową, a potem nazwiska osób zaangażowanych przy pracy nad tym tomiszczem. Tuż po tym zaczyna się wstęp autorstwa Donalda Aulta. Wstęp dość dobrze opisuje życie Carla Baksa, opatrzono go ilustracjami z historyjek Carla Barksa oraz zdjęciami z nim. Tekst został napisany w sposób interesujący, na pewno będzie pomocny czytelnikom, którzy dopiero zaczynają delektować się twórczością Duckmana.

Później zaczynają się długie komiksy, a pierwszym jest praca, którą Carl Barks uznaje za swą najlepszą, czyli *Lost in the Andes*. Bardzo dobrze, że wydano ten utwór właśnie w tym tomie, jako jeden z najlepszych stworzonych przez Barksa powinien spodobać się nowym czytelnikom i zachęcić ich do kupowania kolejnych tomów. Następnie widzimy *The Golden Christmas Tree*, które zostało opublikowane w Polsce w grudniu ubiegłego roku, co pokrywało się z datą premiery omawianego wydania. Później następuje kolej na *Race to the South Seas!* Osobiście twierdzę, że to lekko gorszy komiks, lecz i tak trzyma dobry poziom. Ostatnią przygodówką jest *Voodoo Hoodoo*, gdzie występuje znany polskim czytelnikom Zombie Bombie (Don Rosa wykorzystał tę postać w 11. rozdziale *Życia i Czasów Sknerusa McKwacza*). Znowu uważam, że słusznie dodano ten komiks, ponieważ moim zdaniem należy do najśmieszniejszych i najciekawszych opowieści Barksa. Dano go po raz pierwszy od kilkudziesięciu lat w wersji nie ocenzurowanej (wygląd tubylców). Później następuje kolej na 10 – pagery i jeden krótszy komiks (tj. *Toyland*). Cieszy mnie publikacja, według mnie, wybitnych dziesięciostronicówek, czyli *The Crazy Quiz Show* (w Polsce *Wielka beczka pieniędzy* lub *Odpowiedź na każde pytanie*), *Truant Officer Donald* (w Polsce *Groźny woźny* lub *Strzeż się strażnika*) i *The Sunken Yacht* (w Polsce *Co zrobić, żeby nie zarobić* lub *Trudno przyszło, łatwo poszło*). Po tych historyjkach nadchodzi czas na jednostronicówki. Komiksy łącznie zajmują 204 strony.

Następnym etapem książki są omówienia disneyowskich ekspertów, np. Stefano Priarone czy Francesco Stejano. Wszystkie prace zostały zanalizowane, jedne lepiej, inne gorzej. Artykułu na swój temat doczekały się nawet jednostronicowe gagowe historie. Obok niektórych tekstów przedstawiono okładki oryginalnych wydań wybranych komiksów. Na ostatniej stronie znajdują się biografie ekspertów, którzy pisali artykuły do tego wydania oraz informacje, kiedy i w jakim piśmie po raz pierwszy wydano komiksy z tego tomu.

Czas na omówienie spraw technicznych. Zacznę od rozmiaru, który jest dość duży, bardzo podobny do formatu B5 (taki *Kaczor Donald*, lecz trochę większy po bokach). Czy to dobry pomysł? Wydaje się, że tak, ponieważ wydanie to nie może być ani za małe (takie jak np. *Gigant Poleca* w Polsce), ani za duże (kolekcja Barksa wydawnictwa Gladstone).

Teraz kolorowanie, za które odpowiedzialny był Rich Tommaso, którego zadaniem było jak najlepsze oddanie oryginalnych kolorów, więc paleta barw jest zupełnie inna niż w polskich publikacjach. Bardzo dużo widzimy barwy żółtej i niebieskiej. Mnie ten pomysł przypadł do gustu, widać, że przy ten-pagerach bardziej się starano niż przy dłuższych komiksach.

W serii Fantagraphics tkwi ogromny potencjał, pierwszy tom był wyczekiwany, ale niestety miał wielotygodniowe opóźnienie (jakieś dwa miesiące). Przy kolejnym tomie opóźnienie wynosi już niecały miesiąc. Wracając do kontekstu wypowiedzi, *The Complete Carl Barks Library* jest nadzieją na odbudowanie wysokiej pozycji komiksów disneyowskich w Stanach Zjednoczonych. Wielu ludzi w tym państwie wychowało się na pracach Barksa, lecz przez minione lata kompletnie o tym zapomniało, natomiast młode pokolenie musiało spotykać się z coraz większym brakiem disneyowskich historyjek spowodowanym coraz gorszą sytuacją komiksu w USA. Pozostaje tylko zadać pytanie, czy seria Fantagraphics zyska popularność na rynku, na którym tak widoczny jest kryzys? Pierwszy numer u jednego, największego dystrybutora sprzedał się w ciągu dwóch miesięcy od wydania w ponad dwóch tysiącach egzemplarzy, szacuję, że w sumie sprzedanych zostać mogło około pięciu tysięcy sztuk.

Niestety do tego zbioru wkradł się pewien błąd, wiąże się on z komiksem *Race to the South Seas*. W komentarzu do tego dzieła poinformowano, że po raz pierwszy od publikacji w 1949 roku użyto oryginalnych fotoplansz, które dotychczas uważano za zaginione (w reprintach znajdowały się te pokryte tuszem przez Daana Jippesa). Tak naprawdę jednak człowiek, którego zadaniem było znalezienie ich, nie zdołał do nich dotrzeć przed oddaniem wydania do druku. Podobno błąd ma być poprawiony w drugim wydaniu tego tomu.

Podsumowując, The Complete Carl Barks Library powinno znaleźć się na półce każdego szanującego się Disneymaniaka. Mimo dość wysokiej ceny $24,99 sądzę, że warto zaopatrzyć się w ten zbiór, komiksty stoją na najwyższym poziomie, a można przeczytać też kilka naprawdę dobrych artykułów.

Obecnie tom można kupić w bookdepository.com, niestety z powodu wysokiego kosztu dolara oraz braku promocji, koszt to około 80 złotych, lecz jeżeli ktoś posiada taką kwotę i może ją wydać, to powinien kupić ten tom.

Zerknij na Inducks: http://coa.inducks.org/issue.php?c=us/CBDL+++1

Najnowsze wydania za granicą

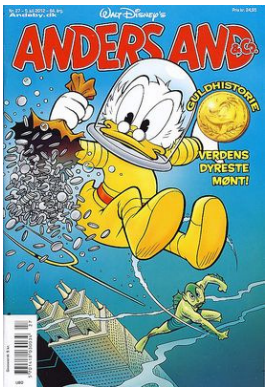

W tym tygodniu ukazał się nowy numer duńskiego *Anders And*. Numer otwiera całkiem nowa historyjka Rodriqueza, następnie widzę komiks z serii *Zagadki Mikiego*. Kolejny komiks to *arcydzieło* naszego *ulubionego* twórcy, czyli Santanaha, ma 7 stron i niestety pewnie pojawi się za tydzień w Polsce. Potem mamy trzy komiksy, które na pewno zasługują na publikację w Polsce. Pierwszy z nich to gag autorstwa Daana Jippesa, drugi to 8-stronicówka Williama Van Horna z Kwacjuszem, tu szansa na publikacje jest duża, ponieważ ostatnie 7 komiksów tego artysty było w Polsce. Ostatni z tych komiksów to historyjka z Mikim autorstwa tercetu - Jippes, Corteggiani, Schroeder - tylko 3 strony, więc szkoda gdyby ten komiks nie ukazał się w Polsce (a z tego co pamiętam, zawsze te komiksy są na wysokim poziomie). Dalej mamy gag autorstwa Heymansa. Ostatni komiks to pierwsza część bardzo długiego komiksu Barksa (32 strony), więc raczej nie możemy marzyć o tym komiksie w Polsce. Skład tego numeru zobaczysz na Inducks: http://coa.inducks.org/issue.php?c=dk/AA2012-27

W Holandii ukazał się nowy numer tygodnika *Donald Duck*. W nim na samym początku mamy komiks duński z Gogusiem, który był ponad rok temu w polskim magazynie. Następnie mamy krótki (3 strony) komiks z Małym Wilczkiem, oczywiście holenderski. Dalej komiks tercetu - Jippes, Corteggiani, Schroeder - w Polsce był rok temu, inne kolorowanie. Następnie komiks z bohaterami filmu *Robin Hood* (co za różnorodność!), 4 strony, lecz rysunki Bernardo, na szczęście tu wyglądają lepiej niż w kaczych komiksach. Dalej gag Gattiny oraz komiks z Dumbo, rysunki, niestety - Bernardo. Następnie mamy już całkiem zwyczajny komiks, 8 stron, rys. Mau Heymans. Na sam koniec dwa komiksy - pierwszy to coś a la *Zagadki Mikiego* (inaczej wyglądają) oraz gag z rysunkami Heymansa. Skład zobaczysz na Inducks: http://coa.inducks.org/issue.php?c=nl/DD2012-28

Także w Holandii ukazał się specjalny numer specjalnego wydania magazynu *Donald Duck* (to prawda - tytuł *Extra Donald Duck Extra*), wydanie wakacyjne oczywiście. Pierwszy komiks jest autorstwa Roty (rok temu był w *Kaczorze Donaldzie*), drugi komiks to historyjka z Donaldem Niewielkim (ta z *Kaczogrodu*), kolorowanie takie samo, jak w Polskim wydaniu. Kolejny komiks ma pierwszą publikacje na świecie od 26 lat, tak, był on tylko raz opublikowany w wakacyjnym numerze tyle lat temu. Następnie jest komiks W. Van Horna, który jesienią był w polskim tygodniku oraz stary duński gag z Goofym. Skład tego numeru zobaczysz na Inducks: http://coa.inducks.org/issue.php?c=nl/EDE2012-07

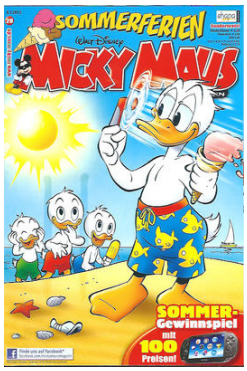

Przenosimy się do Niemiec, gdzie w nowym numerze ich tygodnika ukazało się kilka komiksów. Warto zwrócić uwagę na logo magazynu, Miki z powodu lata ma okulary słoneczne, ciekawe czy coś takiego będzie z polskim logiem i Donaldem w nim. Pierwszy komiks jest taki sam, jak w opisywanym wcześniej holenderskim wydaniu specjalnym. Następnie mamy komiks Marcala, który ponad rok temu był w polskim KD. Następny gag też był w polskim KD, lecz na początku tego roku, Rodriquez w najwyższej formie. Ostatni komiks jest całkiem nowy, bo był dwa miesiące temu w Polsce, ten w którym Mikim jeździł na desce, jak pamiętacie jest słaby.Cały skład zobaczysz na Inducks: http://coa.inducks.org/issue.php?c=de/MM2012-28

Kolejny komiks, który prezentuję, to dwumiesięcznik za 3 euro w formacie polskiego KD, który ma 100 stron **komiksów** i tylko komiksów. Dlaczego coś takiego nie może być wydane w Polsce? 100 stron, 13 złotych? Wybór komiksów jest średni, zawiera trochę słabszych duńskich komiksów, ale zawiera też komiks Roty dwa bardzo ciekawe holenderskie komiksy oraz pasek niedzielny Gottfredsona. Za chwilę wyślę do redaktora KD pomysł na coś takiego, nawet co kwartał, ale wystarczyłoby. Skład zobaczysz na: http://coa.inducks.org/issue.php?c=de/MMC++7

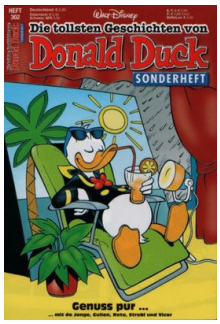

Następny magazyn jest wam bardziej znany, miesięcznik, 68 stron, cena taka sama jak magazynu wyżej. Na sam początek komiks Vicara, który kilka lat temu był w Polsce, lecz dla Niemców jest to nowy komiks. Następny komiks jest bardzo Interesujący, ma 10 stron, jest z początku lat 60-tych z WDC&S i ma rysunki Strobla. Na początku lat 60-tych Barks robił średnio 10 ten-pagerów rocznie, a numerów było 12, to jeden z komiksów, który zastępował ten-pagera Barksa, pierwszy raz od wielu lat. Następnie mamy pasek z Donaldem oraz krótki holenderski komiks. Dalej jest komiks Roty (z serii *pamięci Carla Barksa*), bardzo fajny, był 10 lat temu w Polsce. Ostatni komiks, holenderski, ponad 10 stron, nic wyjątkowego.

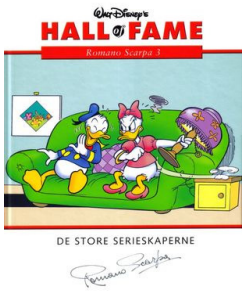

Seria *Hall of Fame* (nasz *Kaczogród*), osiągnęła sukces tylko w Norwegii, w innych krajach już ją zamknięto. Ukazał się tam już 43. tom, 3. o Scarpie. Pierwszy komiks w numerze to sławny *Bilet numer 1*. Następnie komiksy 4-rzędowe, które były w Polsce. Ostatnie dwa to komiksy wydane po śmierci, których Egmont wcześniej nie drukował, pierwszy z nich w całości dokończony, drugi musiał mieć dorysowane pół strony. Poza tym 14 stron artykułów. Skład tego numeru zobaczysz na Inducks: http://coa.inducks.org/issue.php?c=no/HOF++43

Co warto zobaczyć w telewizji?

Filmy

Poniedziałek:
DISNEY CHANNEL - 10:30 - *Dziewczyny Cheetah* ★
DISNEY CHANNEL - 18:00 - *Dziewczyny Cheetah 2*★
Wtorek:
DISNEY CHANNEL - 10:30 - *Dziewczyny Cheetah: Jeden świat*★
DISNEY CHANNEL - 18:00 -*Brat Zastępowy*★
Środa:
DISNEY CHANNEL - 10:30 - *I bądź tu mądra*★
DISNEY CHANNEL - 18:00 - *Mistrzowie golfa*★
Czwartek:
DISNEY CHANNEL - 10:30 - *Możemy wygrać*★
DISNEY CHANNEL - 18:00 - *Harriet szpieguje - wojna blogów*★
Piątek:
DISNEY CHANNEL - 11:00 *Miasteczko Halloween*★★
DISNEY CHANNEL - 18:00 *Miasteczko Halloween 2: Zemsta Kalabara* ★★
Sobota:
DISNEY CHANNEL - 11:00 *-Powodzenia Charcie: Film Drogi* ★
DISNEY CHANNEL - 18:15 - *Sky High*★
Niedziela:
DISNEY CHANNEL - 11:00 - *Nie ma to jak bliźniaki: Film*★
DISNEY XD - 12:30 - *Liceum Avalon*★
DISNEY CHANNEL - 18:15 *- Liceum Avalon*★

Seriale

DISNEY CHANNEL
Fineasz i Ferb - **w dni robocze o 6:50, 17:10 i 22:10 (oprócz poniedziałku), w weekendy o 7:55, 14:50 i 19:50 (tylko w sobotę)**
Kim Kolwiek - **codziennie o 1:45, 3:25 i 5:05**
Wymiennicy - **codziennie o 0:55, 2:35 i 4:20**
Stitch! - **codziennie o 1:20, 3:00 i 4:45**
Byle do przerwy **- w dnie robocze o 7:15**
Kacze Opowieści - **w weekendy o 7:10**

DISNEY XD
Amerykański smok Jake Long - **codziennie o 23:35**
Fineasz i Ferb - **w dni robocze o 7:15, 7:40, 12:40, 15:10 (tylko w poniedziałek i w piątek) i 22:00, w weekendy o 7:10, 13:45 (tylko w sobotę), 16:05 (tak samo), 22:00 i 22:20**
Legenda Tarzana - **w dni robocze o 11:00, w weekendy o 14:00**
Timon i Pumba - **w dni robocze o 11:25, w weekendy o 14:20**

DISNEY JUNIOR
101 dalmatyńczyków - **w weekendy o 17:20**

Disney z innej strony

czyli różności Disneyowskie

Od zaprzyjaźnionego francuskiego fana dostaliśmy takie oto zdjęcie, czyli mrożona pizza o kształcie głowy Mikiego, liczymy na coś takiego w Polsce. U nas jest sporo Disnejowskich rzeczy, lecz czegoś takiego nie ma.

Kto z was zamówił taką oto kawę? Widać, że ktoś się postarał przy robieniu tego. W sieci można znaleźć także dużo podobnych zdjęć z takimi bohaterami jak Scooby-Doo, Fred Flinstone i inni

W następnym numerze

Recenzje starych komiksów oraz zagranicznego, artykuł, dokładne zapowiedzi nowych numerów polskich komiksów oraz dużo, dużo więcej!